

KCHA

WARUNKI PRENUMERATY
kwartalnie 150 zł.

W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracja zastrzega sobie prawo podwyżki.

Prenumeratę można wpłacać we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 68.300.

PODMIEJSKIE

CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OŁÓWKOWA Nr. 20 — 5.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy

Warszawa,

Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 729-33

Ceny: za 1 mm. o szerokość 70 mm.

na 1 stronie 80 gr.

w tekście 85 "

" 4 stronie 70 "

Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz

W branżach 5 zł. wiersz 70 mm

ROK II (IV)

Pruszków, dnia 13 września 1931 roku.

Nr 17

Milanówek
SZKOŁA MUZYCZNA
POD KIEROWNICTWEM
PROF. FELIKSA DZIERŻANOWSKIEGO

Przedmiot specjalny: fortepian, skrzypce, altówka i śpiew. Przedmiot dodatkowy: teoretyczny: zasady muzyki, solfeż, historia muzyki, harmonia, instrumentacja, encyklopedia i estetyka. Klasy: Kameralna, orkiestrowa i śpiewu chóralnego. Po ukończeniu całkowitego programu, szkoła wydaje świadectwa. Adres: MILANÓWEK, ulica Piastowska, willa "Henryśka".

Kancelaria przy szkole czynna codziennie, prócz świąt, od 10-ej do 11-jej zrana.

O jednolitą akcję społeczeństwa

Przykra i kłopotliwa sytuacja w jakiej ostatnio społeczeństwo polskie znalazło się, na skutek przeróżnych trudności społecznych i gospodarczych, powstałych nie bez wpływu polityki obozu dziś rządzącego, zmusza do coraz rozległej pomyślanej konsolidacji narodu naszego tem więcej, że komunizm i radykalne stronnictwa komunizujące pragną dla swoich celów wykorzystać każdą nadającą się sposobność.

Główną wytyczną konsolidacji narodu polskiego winno być przyjęcie zasady gwarantującej swobody i niekrępowany rozwój myśli katolickiej i narodowej. To też społeczeństwo polskie coraz bardziej w tym kierunku zdąża, wskazując tem samem, że wzmiankowana konsolidacja niemal samorzutnie rozwija się.

Widomy i tak zdecydowany zwrot nastąpić musiał, bowiem coraz częściej zdarzało się, że w życiu publicznym nie przestrzegane były zwykłe zasady moralności chrześcijańskiej, a żądanie przestrzegania tych zasad uważano za jakiś przerost wymagań, które jednocześnie w sposób specjalny były komentowane.

W sprawie tej słusznie czyni podkreślenie p. L. R. (Polska z dn. 31.7. b. r.) pisząc, że:

„Doszło nawet do tego, że domaganie się przestrzegania moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym — uważają niektórzy za dziką pretensję, za chęć „klerykalizowania Polski”, czyli narzucenia jej rządów duchowieństwa, co jest zmyśleniem i absurdem, gdyż katolicy dążą tylko do przywrócenia praw Chrystusowych w życiu ludzkości”.

„I ten stan rzeczy trwać będzie tak długo dopóki katolicy polscy nie będą posiadali należycie zorganizowanej opinii, dopóki pozostawani będą biernymi w różnych organizacjach społecznych i politycznych i nie zdobędą się na własną silną prasę, zdolną przeciwstawić się rozkładowym wpływom prasy brukowej radykalnej i niezdeterminowanej, stawiającej i Bogu świeczkę i diabłu ogarek”.

To też jednolita akcja społeczeństwa w kierunku skonsolidowania się pod względem katolickim i narodowym nastąpi przede wszystkim wówczas, jeśli wzmoże się zainteresowanie i udzielimy rozległego poparcia prasie szczerze katolickiej.

Propaganda i kolportaż wszelkiego rodzaju czasopism katolickich i narodowych stać się winna podstawą działalności głównej, bowiem stanowią one źródło wskazania, których społeczeństwo nasze winno postępować.

W tym samym artykule w dalszym ciągu p. L. R. zaznacza że:

„Jeden z pisarzy francuskich napisał, iż gdyby Francja zrozumiała potrzebę prasy katolickiej przed Combesem, nie byłoby w tym kraju ani rozdziału Kościoła od Państwa, ani prześladowania zgromadzeń zakonnych. W Hiszpanii też za wiele liczone na katolickie uczucia mas, a we Włoszech opinię katolicką organizowano źle i niedbale. Wyniki obserwujemy wszyscy...”

„Dlatego — też pod adresem katolików w Polsce musimy powtarzać ustawicznie. Trzeba wzmocnić front katolicki u nas, należy organizować opinię katolicką dopóki czas”.

Chcąc więc osiągnąć rezultaty w organizacyjnej pracy własnej najkorzystniejszej, chcąc uzyskać jednolitość akcji, społeczeństwa, należy wzmocnić i zasilić pracę na terenie organizacji społecznych i politycznych prowadzonych w duchu katolickim i narodowym, oraz popierać najbardziej prasę katolicką.

Cz. Zbyszyński.

Dzielny chłopiec.

W jednym z numerów lipcowych b. r. „Kurjera Warsz.”, zamieszczona została pod powyższym tytułem krótka notatka, że na st. Grodzisk:

„przechodząc torami na pół pijany robotnik, poślizgnął się, padając na szyny. Z głębi nadchodzi błyskawiczny pociąg. Widząc niechybnie grożące robotnikowi śmierć, uczeń gimnazjum niejaki Franciszek Strzelicki, z narażeniem własnego życia błyskawicznym ruchem rąk pchnął pijaka z toru — i w tej chwili przebiegł po tymże torze pędzący pociąg. Odważnemu młodzieńcowi pasażerowie urządzili owację”.

Mimowoli nasuwają się rozmaite refleksje, które nie sposób pominąć.

Istotnie dzielny i odważny chłopiec, skoro nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo jemu grożące zdecydował się ratować pijanego robotnika, który niebawem znalazłby śmierć pod kołami pociągu. Odwaga i poświęcenie chłopca powinny być specjalnie wyróżnione, to też od razu na miejscu, odruchowo zupełnie uczyniono mu owację.

Opatrzność Boża więc zrzadziła, że dzięki niezwykłemu zachowaniu się młodzieńca, uratowano jedno życie ludzkie więcej, ale również uratowano może ojca rodziny.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników Brwinowa, że do niniejszego numeru dołączamy wkładkę firmy „Strój” zakładu krawieckiego.

Jam z tych, co duszę pragną rwać w kawały i rzucać, po świecie rozognione szczątki — jak słońce swe rzuca promieniste strzały we wszystkie światła całego zakątki.

I wiem, że duch mój rozogniony żarem zdolny najgłębsze rozplomić mroki, bo myśl się kłębi niepojętym gwarem i uczuć nieznanym rwą całe potoki.

Czasem, zdziwiony patrzę w głąb mej duszy i czuję, że wszystko ginie w tym odmęcie, że wszystko cichnie, przepada w tej głuszy, rozplywa się w ogrom przez jedno zakłęcie.

Ten ogrom — to wszechświat, to oddech nirwany, gdzie wszystko się stapia w pogodne milczenie, w jeden żar wielki w uczuciach skąpany, w jedno potężne, przeogromne istnienie.

I duch mój wtedy — jak wszechświat cały piastuje mądrość i życie w swem łonie, potęgą wszechbytu milczy oniemiały, potęgą wszechżycia wciąż tętni i płonie.

I pragnąłbym rzucać ducha swego płaty w ten ogrom życia, w mroczne jego knieje, pragnąłbym braci wieść hen... gdzieś w zaświaty, gdzie mądrość przedziwna w samotności dnieje.

Perihelius.

Mszczonów, jesienią 1931 r.

Czy jednak wiele jednostek, a specjalnie wielu robotników zastanowi się nad tem i czy pomyśli, że wypadek powyższy byłby spowodowany na skutek zamroczenia alkoholem?

Sfery robotnicze szczególnie powinny zainteresować się sprawą walki z alkoholizmem i uświadomić sobie, że całe niemal pasmo nieszczęść i cierpień różnorodnych, spowodowanych zostało nadużyciem alkoholu.

Dziś właśnie, gdy przesilenie gospodarcze tak wyraźnie się zaznaczyło i w konsekwencji zamknięto szereg warsztatów pracy lub też znacznie obniżono wynagrodzenia, budżety rodzinne winny być zrewidowane, a w pierwszym rzędzie robotnik polski musi oszczędzać, żeby mu wystarczyło na utrzymanie rodziny. Na wódkę wydatkować pieniędzy nie powinien dlatego, że najczęściej pochłaniania ona sumy znaczne, które powodują zadłużenia niepotrzebne jego rodziny, a również dlatego, że w niezmiernie licznych wypadkach użycie alkoholu jest przyczyną wielu kalectw, ostrych nieporozumień, krwawych rozpraw nożowych, nieszczęśliwych wypadków, a nawet śmierci.

Niech więc zanotowane zdarzenie w Grodzisku niechybnej śmierci robotnika stanie się przestrożą dla tych wszystkich, którzy nadużywając alkoholu bagatelizują sobie życie własne, a będąc jedynymi żywicielami rodziny, narażają tę rodzinę na nędzę i głód.

Cze-ski.

Dwudziestolecie Och. Straży Poż. w Brwinowie.

Straż pożarna w Brwinowie obchodziła w dn. 16.8. r. b. dwudziestą rocznicę swego powstania, które w r. 1911 natrafiało na bardzo wielkie przeszkody ze strony rosyjskich władz. Straż Brwinowska, jak zresztą każda placówka społeczna w owe czasy, była zasadniczo przez moskali duszona w zarodku swego istnienia. Przetrwiała jednak.

Jeden z założycieli straży s. p. Adolf Prostko potrafił do organizacji tej wciągnąć przedstawicieli wszystkich warstw i poza pracą zawodową Straży, odpowiednio zatrudnić przede wszystkim pracą nad uświadomieniem ogółu w kierunku patriotycznym, a następnie, tworzyć orkiestrę i chór, nie zaniedbał rozwijania zdolności artystycznych młodzieży.

Już w 1912 roku „Polki Brwinowianki, w uznaniu poniesionych trudów fundują Straży piękny sztandar. W tymże roku Straż buduje remizę murowaną. W 1913 roku Straż na zawodach w Łowiczu otrzymuje pierwszą szczerzą nagrodę, wybijając się pod względem ćwiczebnym na czoło polskich straży miejskich i wiejskich.

W 1914 roku straż jest niszczone kolejno przez moskali i Niemców; spełnia jednak z pełnym poświęceniem swe obowiązki obywatelskie, w 1915 r. moskale rekwirują i wywożą do Rosji cały tabor.

W r. 1916 straż organizuje się na nowo. W r. 1917 zdobywa sikawkę, wóz i 2 beczki. W latach następnych staje do szeregu zawodów zawsze z wynikiem celującym, zdobywając siedem pierwszych nagród i kilka dyplomów uznania, w 1920 r. Naczelnik straży i większość drużyny wstępują do ochotniczych oddziałów by bronić kraj przed nawałą bolszewicką. W 1925 r. otrzymuje drugą sikawkę, w r. 1926/7 buduje pierwszą w Polsce (poza Warszawę, Łódź i Kraków) żelazną wspinalnię, w r. 1928 kupuje przyrządy gimnastyczne, w 1929 roku nabywa autopogotowie strażackie marki „Ford”, w 1930 r. zaopatruje się w sikawkę motorową.

Obecnie majątek straży przekroczył 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych.

Zawdzięczając gorliwej pracy wszystkich członków Straży, pracujących w zarządzie, sztabie i szeregach, straż stanowi obecnie poważną jednostkę wojową.

Uroczystość dwudziestolecia straży zaszczyliły swoją obecnością delegacje władz związkowych z p. Starostą Pohowskim na czele, jak również delegacje straży z Błonia, Grodziska, Pruszkowa, Józefowa, Milanówka i poczty sztandarowe miejscowych organizacji; „Koła Polek”, —

„Sokoła” — „Strzelca” i „Harcera”. Nie brakło też przedstawicieli prasy.

Podczas uroczystości na rynku Brwinowskim p. Starosta dekorował kilkudziesięciu strażaków różnymi odznaczeniami.

Obchód zakończono popisowymi ćwiczeniami straży, które tłumnie zgromadzona publiczność miejscowa i przyjezdna, nagrodziła frenetycznymi oklaskami, a obecni na ćwiczeniach zawodowcy poważnymi słowami uznania i zachęty do dalszej wytrwałej pracy.

Bezinteresownej i ideowej strażackiej pracy „Szczęść Boże!” J. K.

Decyzją Prezydium Rady Ministrów Rzpl. Polskiej został odznaczony srebrnym krzyżem za usługi, naczelnik straży Tadeusz Dębski za zasługi na polu pożarnictwa: decyzją Zw. Gł. Straży Poż. Rzpl. Polskiej zostali odznaczeni złotym medalem za usługi Nacz. Tadeusz Dębski, brązowymi medalami za usługi druhowie: Zastępca Naczelnika Straży Edward Czachorowski, vice prezes straży Stanisław Sawicki i Sekretarz zarządu straży Feliks Banaś. Decyzją Związku Wojewódzkiego wojew. warszawskiego, straży pożarnych

Rzpl. Polskiej zostali odznaczeni listami pochwalnymi druhowie: Gospodarz Straży Bronisław Wierzbowski, dow. Przybysz Jan, Sąchocki Tadeusz, Sieradzki Józef i sierżant Ciesielski Stanisław. Decyzją Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Brwinowie zostali odznaczeni listami pochwalnymi następujący druhowie: sierżant Ziembicki Franciszek, plutonowi: Gara Mikołaj, Orzański Edward, Wojtczak Władysław, starsi szeregowi: Dębski Józef I, Dębski Józef II, Mierzwiński Józef, Mączyński Franciszek i szeregowiec Korcz Tadeusz.

Decyzją Zw. Wojew. Straży Poż. Rzpl. Polsk. województwa warszawskiego zostały przyznane odznaki za wysługę lat:

XX-tu: Honorowy Człon. Straży Kowalewski Józef, popierający człon. Straży Karnisz Teodor, Naczelnik Straży Dębski Tadeusz.

XV-tu: Sekretarz Straży Banaś Feliks, sierżant Ziembicki Franciszek, plutonowy Jakubowski Antoni, starszy strażak Trzykowski Jan.

X-ciu: Zastępca Nacz. Czachorowski Edward, Dowódca Oddziału Sieradzki Józef, Dowódca Oddziału Sąchocki Tadeusz, Wice Prezes Zarz. Sawicki Stanisław, sierżant Piltz Emil, aspirant oficerski Niewiadomski Kazimierz, starszy strażak Dębski Józef I, starszy strażak Mączyński Franciszek,

Rembertów w kaloszach.

Gdyby zaszła potrzeba usymbolizowania Rembertowa, przedstawienia go w postaci, najtrafniej ujmującej jego wybitne właściwości, najwierniej odtwarzającej jego charakterystyczne rysy — należałoby tę figurę zaopatrzyć przede wszystkim w wysokie po kolana kalosze. Bo żywiołem, który góruje tu nad wszystkimi innymi, jest błoto.

Przechodnie w czasie roztopów wiosennych i słot jesiennych przekradają się pod płotami, tu i owdzie — w miejscach szczególnie przepaściwych — wdrapują się na parkany lub wykonują skoki w dal bez rozbiegu, odrywając się od lepkiego gruntu dzięki rozwiniętej długim treningiem prężności mięśni.

Jak z tego wszystkiego nietrudno się domysleć, Rembertów nie posiada bruków. Pierwszem, co było tu do zrobienia — to rowy odwadniające. Następnie należałoby pomyśleć o deptakach, a dopiero na samym ostatku możnaby też utrwalić nawierzchnię jezdni przez nawiezenie tłucznia na piaszczyste podłoże.

Prymitywne te zabiegi dla umożliwienia komunikacji pieszej i kołowej wymagają jednorazowo nakładu stukilkudziesięciu tysięcy złotych i kilkunastu tysięcy złotych rocznie na konserwację.

Udostępnienie Rembertowa dla komunikacji lądowej — jako że według wia-

domości dokumentów kartograficznych ma on być rzeczywiście położony na lądzie — jest bodajże największą troską miejscowych obywateli. To też sprawa ta już niejednokrotnie rozważana była na terenie organizacji społecznych.

Najrealniej i najbardziej celowo przedstawia się myśl powołania do życia spółki drogowej, na zasadach, ogólnie przyjętych. Fundusz, powstały z udziałów wniesionych przez członków spółki posłuży do założenia betoniarni, zakupu maszyn i surowca (cementu i tłucznia, bo piasek znajduje się na miejscu, na całym obszarze osiedla). Z chwilą uruchomienia robót odwadniających i brukarskich możnaby opodatkować odpowiednio właścicieli nieruchomości; w ten sposób wycofać kapitał zakładowy.

Wszystkie inne projekty, oparte na inicjatywie prywatnej (np. budowa prowizorycznych chodników, odcinkami przez właścicieli domów, na długości ich posesyj), chybają celu i nie nadają się do dyskusji jako półśrodki, mogące w najlepszym razie wywołać zamęt w sprawie uprządkowania ulic i zepchnąć ją na czas nieokreślony.

Zarząd gminy wpisałby się złotem głoskami w kronikach Rembertowa, gdyby go wyrzucił z kaloszy i sprawę drogową ruszył z martwego punktu. Grom.

Z obozu harcerskiego.

Po 5-tygodniowym pobycie na wywczasach letnich powrócili do domowych pieleszy harcerze, którzy w r. b. urządzili obóz nad granicą litewską w Suwalszczyźnie, we wsi Becejły nad jeziorem Inglem.

Trzeba widzieć opalone i zdrowiem tryskające twarze uczestników, żeby mieć pojęcie, ile sił oraz energii zdobyli nasi chłopcy przez bezpośrednie obcowanie z przyrodą.

A teraz coś z życia obozowego — codziennego. Godz. 7-ma — pobudka do wstawania, modlitwa, mycie się i sprzątanie namiotów. Śniadanie o godz. 8-mej. Z kolei idą zajęcia harcerskie, ćwiczenia p. w. oraz kursu pożarniczego. Obiad o godz. 13-tej. Po ciszy poobiedniej czas wolny, następnie wychowanie fizyczne. Po podwieczorku następował raport codzienny, po raporcie zajęcia obozowe, kolacja i ognisko, po którym, o godz. 22-jej następowała cisza nocna.

Jest to całodzienny plan dnia obozowego, w miarę potrzeby z niewielkimi odchyleńmi stosowany.

Urządzano wycieczki krajoznawcze, czasem kilkudniowe i dość odległe (do 140 klm.).

Nie trzeba mówić o nieprzyjaznym panującym stosunku między Polską a Litwą, gdyż o nim dużo się pisze i słyszy w prasie codziennej. Na pograniczu, nawet po stronie polskiej mieszka bardzo wiele ludności rdzennie litewskiej, wrogo usposobionej do państwa polskiego.

Nasi harcerze stykając się z nimi, stawali się pozyskać ich przyjaźń i zaufanie.

Widzimy więc korzyści obozów harcerskich na terenach, gdzie kultura i cywilizacja mniejsze przyczyniła postępy.

Największym powodzeniem wśród okolicznej, wiejskiej ludności cieszyły się ogniska harcerskie.

Gdy zmierzch już następował, rozpalało duży ogień pośród leśnej polany, wokół siadali harcerze, a z nimi wiejscy gospodarze, gospodynie, młodzi i starzy. Pieśni w duchu narodowym, dialogi, deklamacje oraz najrozmaitsze przedstawienia wypełniały program ogniska.

Widowano codziennie przy ognisku starca niewidomego — inwalidę wojenne-

go, który utracił wzrok walcząc o wolność Polski. Jakże on czuł się szczęśliwy, słysząc polskie pieśni i opowiadania z którymi, w czasach swej młodości zapewne kryć się musiał.

Nic więc dziwnego, że odjeżdżających harcerzy żegnano z żalem ze słowami „Szczęść Boże” i „Do widzenia w przyszłym roku”.

Kończąc, nie można pominąć milczeniem zasług, jakie położył nad urzeczywistnieniem i prowadzeniem obozu, komendant hufca dh Jan Sadowski. Praca jego, położona dla idei dała dodatnie rezultaty. Również w imieniu Komendy Obozu i Hufca składam gorące podziękowanie Wiel. Księdzu Proboszczowi w Becejłach, Państwu Sadowskim oraz p. Marji Myśliskiej serdeczne podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać”, za pracę i pomoc jaką okazali dla naszych harcerzy na obozie.

Nadmienię, że uczestników obozowych było 78 z ośrodków: Pruszków, Piastów, Włochy, Ożarów, Błonie, Milanówek i Grodzisk.

H. R-ski

KRONIKA.

PRUSZKÓW.

Odezwa do mieszkańców m. Pruszkowa. Magistrat wydał odezwę zwracając się do ludności, by wniknęła w potrzeby miasta i wypłacała zaległe podatki w celu utrzymania normalnego biegu życia w mieście. Magistrat prosi mieszkańców, by sami wpłacali podatki i w tym celu poczynił ulgi za czas od 25.VII. do 15.IX. pobierając za zwłokę miast 2% tylko 1/2% miesięcznie, po tym terminie magistrat zmuszony będzie zastosować wszelkie środki przymusu.

Przypuszczać należy, że każdy o ile możliwości wniesie do kasy magistratu przypadającą nań kwotę i w ten sposób uniknie wizyty niepożądanego gościa — sekwestratora, co prócz zwiększenia kosztów wprowadza mocne zdenerwowanie.

Nowa placówka. 10 b.m. zwołane zostało przez p. burm. J. Cicheckiego zebranie rodziców zainteresowanych w sprawie mającym powstać gimnazjum klas niższych (I, II i III). Na zebraniu przewodniczył p. burmistrz J. Cichecki, — powołano komitet, który ma za zadanie czynienia starań u władz szkolnych o zalegalizowanie nowego gimnazjum. Nowe gimnazjum mieścić się będzie przy ulicy Cedrowej Nr. 3.

Oświetlenie klatek schodowych. W swoim czasie wydane było rozporządzenie o przymuszonym oświetlaniu klatek schodowych.

Jednakże nie wszędzie przepisy te są wykonywane. Stwierdzono, że niektórzy dozorczy domowi zaniedbują swoje obowiązki pod tym względem i że wobec tego lokatorzy muszą wchodzić po ciemnych schodach.

Pożądanym byłoby, by organa właściwe ponowiły odpowiednie rozporządzenie o oświetleniu klatek schodowych, zmuszając w ten sposób opornych do spełniania przynależnych do nich obowiązków.

Do Miłośników fotografii.

Podaje się do wiadomości, że na terenie miasta Pruszkowa zawiązuje się Towarzystwo Miłośników Fotografii. Pragnących zainteresować się tą gałęzią sztuki uprasza się o podanie swych adresów listownie lub osobiście do Redakcji „Echa Podmiejskiego” w godzinach urzędowych, lub do Atelier fotograficznego p. J. Kisielińskiego — Pruszków, ul. Bol. Prusa Nr. 28.

Kwiatek na przedszkole N. O. K. Dnia 6 b. m. odbyła się kwesta na przedszkole N. O. K. przejętego od magistratu, a mieszczącego się w t. zw. „murowancach” przy ul. B. Prusa na terenach domów należących do fabryki fajansowej.

Z kina „Lutnia”. Kino „Lutnia” wyświetla filmy nieme, uzupełnia program rewjami, które w swoim czasie nie grzeszyły zbyt moralnością.

Stwierdzić możemy, że dyrekcja kina „Lutnia” spostrzegła swój błąd i zastosowała pod tym względem poprawę. Obecnie rewje utrzymywane są na poziomie moralnym, za co należy się dyrekcji uznanie i życzyć należy, by nadal utrzymane zostały w tym tonie.

Otwarcie mostu. Remont mostu na Utracie na drodze tworkowskiej został już zakończony i dnia 9 b. m. oddany do użytku publicznego.

Jeszcze w sprawie asenizacji. Zdawało by się, że powierzenie oczyszczania dołów kloaczych jednemu przedsiębiorcy powinno być tą przykrą sprawą rozwiązującą i nie przysparzać już mieszkańcom przykrości. Niestety tak nie jest.

Przedsiębiorca p. Rajczak zobowiązał się wywozić z miasta nieczystości w odległości najmniej 100 metr. od domów mieszkalnych. Jednak robotnicy p. Rajczaka nie stosują się do tych zobowiązań i wywożą tam, gdzie im wygodniej.

W nocy z dn. 3 na 4 b. m. zauważono, że wóz Nr. 2 taboru p. Rajczaka wywoził nieczystości tuż za kino „Lutnia”. Nadmierna gorliwość w obsłudze miasta jest też mocno niepożądana.

Zdarzają się wypadki, że wozy asenizacyjne ukazują się na ulicach miasta w niedzielę. Dnia 30 z. m. w godzinach rannych widziano przejeżdżający wóz asenizacyjny ulicą Kościuski. Już niedziele powinny być uwolnione od wozów asenizacyjnych.

Tą drogą zwracamy się do Magistratu, by zechciał przyjąć powyższe do wiadomości.

Przebudowa szosy. Odcinek drogi ciągnący się od szosy tworkowskiej do przejazdu w stronę Piastowa został przebudowany przez magistrat m. Pruszkowa. Od przejazdu przebudowę prowadzi Sejmik.

Odłot bocianów — zapowiedź wczesnej zimy. Pod koniec sierpnia zauważono w okolicach podmiejskich bocianów zbierających się do odlotu. Wczesny odłot bocianów zapowiada wczesną i ostrą zimą.

Z TOW. CYKLISTÓW.

Bieg kolarski i mistrzostwo Pruszkowa. Tradycyjnym zwyczajem Tow. Cyklistów w Pruszkowie urządza w dniu 20 b. m. wyścig kolarski 100 klm. o mistrzostwo m. Pruszkowa, w którym to biegu rozgrywany będzie puchar przechodni, ofiarowany przez magistrat m. Pruszkowa, oraz nagrody zgłoszone przez osoby prywatne, stowarzyszenia i Tow. Cyklistów w Pruszkowie.

PIASTÓW.

Niwelacja ulic. Urząd gminy Piastów przystąpił do uporządkowania niektórych ulic, bardziej zaniedbanych, a wymagających odpowiedniego uporządkowania. Obecnie roboty prowadzone są tuż przy torze kolejowym. Przypuszczać należy, że drogi po zniwelowaniu zostaną wysypane leszem lub ułożone będą chodniki betonowe, o których tak dawno marzą mieszkańcy Piastowa.

WŁOCHY.

Budowa szkoły powszechnej Nr. 1. Budujący się gmach szkoły powszechnej przy ul. Parkowej dobiega końca i jeszcze w tym roku oddany będzie do użytku, aczkolwiek nie będzie w zupełności wykonany. Nowy gmach szkolny obejmować będzie w roku bieżącym 6 widnych obszernych sal.

Przeniesienie szkoły do nowego lokalu. Szkoła Nr. 2 została przeniesiona do nowego gmachu przy ul. Sieradzkiej 16, nowy budynek urządzony jest według nowoczesnych wymagań.

PODKOWA LEŚNA.

O schron upominają się pasażerowie. Na Podkowie Leśnej Wschodniej brak schronu, a jednak stwierdzić trzeba, że na całej linii wzorowo prowadzonej i na wszystkich przystankach jest schron, a niewiadomo z jakiego powodu Podkowa Leśna - Wschodnia jest upośledzona pod tym względem, — tembardziej, że jest najwięcej zamieszkała i siłą rzeczy jest najwięcej pasażerów.

Dowiadujemy się, że delegacja Podkowi Leśnej - Wschodniej 3 miesiące temu wystosowała podanie do dyrekcji E. K. D. do tej pory bez skutku.

Możeby Dyrekcja E. K. D. zechciała bardziej wniknąć w potrzeby pasażerów. Schron jest konieczny. Czekamy.

Wszystkich naszych czytelników uprzejmie upraszamy o wpłacenie zaległej przedpłaty za czasopismo „Echa Podmiejskie” na konto P.K.O. 68.300.

NADARZYN.

Wyścig kolarski o mistrzostwo gm. Młochów. Istniejące od r. 1923, Koło Młodzieży jest jedyną organizacją społeczną, która pracuje dla podniesienia społecznego osady Nadarzyn. Koło choć znacznie odczuwa kryzys panujący na całym świecie, a nadto małe zainteresowanie się samorządu gminnego, nie przestaje pracować urządzając, oprócz godziwych i mających uznanie zabaw i przedstawień amatorskich, inne imprezy jako to w dniu 23 sierpnia r. b. wyścig kolarski o mistrzostwo gm. Młochów. Wyścig odbył się na trasie Nadarzyn - Mszczonów, o prześtrzeni 50 klm. Udział brało 8 zawodników, z których pierwsze miejsce zajął Wacław Młynarczyk, zeszłoroczny mistrz gm. Młochów, robiąc czas g. 1 m. 40.

Po zawodach zostały rozdane nagrody: I — zegarek i trzy następne — żetony.

Nadmienić należy, że obiecane przez Urząd gm. Młochów subsydjum w sumie zł. 25.— przyznane przez Radę gminną, nie zostało przez p. Wójta Flisza wypłacone z powodu oszczędności, (?) przez co tak cenna impreza nie została przez Urząd gminy poparta.

REMBERTÓW.

Słowa prawdy. W „Głosie Rembertowa” Nr. 12 z dn. 16.8. 31 r. w artykule „Bierność” autor B. K. ubolewa, że ludzie do pracy społecznej jest bardzo dużo, lecz unikają jej jak mogą. Jako przykład podaje fakt, że jeden radny jest prezesem 3 organizacji, drugi radny jest prezesem straży, wiceprezesem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchom. i skarbnikiem Strzelca. Kto nie jest wtajemniczony dokładnie w pracę społeczną na terenie Rembertowa, będzie myślał co to za dzielny człowiek, ale kto zna i styka się z działalnością tego człowieka, ten wyda zupełnie inne o nim zdanie. Wszak ten pan miał poprzec rozpoczętą budowę 7-mio klasowej szkoły, zainicjonował budowę szkoły na poligonie, niestety na zebraniu gromadzkim wniosek jego nie został poparty ze względu na budującą się szkołę zatw. przez M. W. i O. P., i jakoś do tej pory o tym projekcie nic nie słychać.

Na wyjaśnienie artykułu „Bierność” p. B. K. wiedzieć powinien, że ludzi chętnych do pracy byłoby wielu, gdyby nie jednostki, które starają się dobrą inicjatywę i pracę ich utracić.

Półkolonje dla biednej dziatwy. Dzięki inicjatywie przewodniczącej Obywat. Związku Pracy Kobiet p. Dziedzinyńskiej po raz pierwszy w gmachu szkoły powszechnej otwarto półkolonje dla biednych dzieci na czas od 10 lipca do 25 sierpnia r. b. Zapisano 75 dzieci przeważnie sierot i bezrobotnych. Dzieci czas spędzały na świeżym powietrzu w pięknym parku, zajęci rozmaitemi rozrywkami pod kierunkiem wychowawczyni. Fundusz przeznaczony na śniadania składał się z 400 zł., otrzymanych z baonu manewrowego. Dyrektor fabryki „Pocisk” p. Dmochowski ofiarował gotówką 25 zł., tonnę węgla i 200 kg. drzewa.

Kierowniczką półkolonji, była p. Zwołńska, która przy pomocy niektórych matek spełniały dozór nad dziećmi.

Lekceważenie obywateli. Ochot. Straż Pożarna zorganizowała zbiórkę w Rembertowie, między innymi zwróciła się do obywatela p. Teofila Osieckiego, który dał na cel 1 zł. Po dwóch tygodniach zawezwano p. Osieckiego i przy świadkach zwrócono mu daną ofiarę z oznajmieniem, że pan prezes straży tak małej ofiary nie przyjmuje. P. Osiecki, pogardzoną złotówką ofiarował na budowę szkoły. Komentarze zbyteczne.

„Głos Rembertowa” i okolic, przestał wychodzić.

SZKOŁA MUZYCZNA

Im. Zyg. NOSKOWSKIEGO
w Pruszkowie, ul. T. Kościuszki Nr. 4/1.

Otwarto Przedszkole muzyczne pod kier. prof. Konserwator. Warr.
M. Dziedzinyńskiej dla dzieci od lat 4-6 do 7-10
Zapisy przyjmie Kancelaria Szkoły od godz. 4-6 p.p.
Ostatnie za dzieci pracowników państwowych ulicza Skarb.

BRWINÓW:

Nowa placówka oświatowa w Brwinowie. Z dniem 2 września otwarto prywatne przedszkole dla dzieci obojga płci, oraz komplety I i II oddz. szkoły powsz. pod kierownictwem p. Wł. Burzackiej, przy ul. Grodzkiej Nr. 39.

Nowej placówce oświatowej, życzyć należy powodzenia i pomyślnego rozwoju.

W sprawie estetyki budownictwa organy estetyki budowlanej na terenie województwa za mało widzą w sezonie budowlanym, wskutek tego gdy okolica została zeszpeconą to fakty pozostają do przekazania potomności. Rejon podmiejskie powinny być pod względem zabudowy pod opieką władz. A u nas jak kto chce i może tak buduje i co do stylu, formy, kierunków i bezpieczeństwa. Brwinów przy ul. Grodzkiej został zeszpecony domami Osełki i Cabańskiego. Przecież za te same pieniądze architekt zrobiłby piękne i wygodne domy czy sklepy, a tak co się tam buduje, drzwi takie, by przez nie nie mógł wejść dobrze normalnie zbudowany obywatel. Nie uwzględnia się ani higieny ani estetyki. Szkoda, że te uwagi spóźnione, może przydadzą się na przyszłość.

O prawidłowe funkcjonowanie światła. Że światło jest potrzebne w ciemnościach nocnych, podczas burzy lub wichury powinni wiedzieć w Brwinowskiej Elektrowni. Wracając do domu przez ciemne ulice, by nie brnąć po kałużach potrzebne jest oświetlenie ulic. W mieszkaniach, pragnie go się używać właśnie podczas ciemności nawet podczas burzy.

W Brwinowie podczas burzy światło gaśnie całkowicie lub gaśnie i zapala się słabiej lub mocniej, zależnie od humoru wiatru. Obecnie zbliża się okres jesiennych słot, które już Brwinów odczuwa.

Czas byłoby tę sprawę uregulować.

KRYCIE DACHÓW

papami bezsmolowymi (bitumicznymi) najwyższego gatunku marki „JAGGO”.
KONSERWACJE wszelkich dachów preparatami „SMOŁOLEUM”.
Usuwanie wilgoci, ocieplanie pomieszczeń dokonywa dokładnie i sprawnie:

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
KONSERWACYJNO - BUDOWLANYCH**
Konstanty PORCZYŃSKI i S-ka
BRWINÓW ul. Leśna Nr. 3

Porady i kosztorysy na żądanie (pisemnie lub osobiście 5 — 7 po południu).

ZAKŁAD KRAWIECKI.

„STRÓJ”
W BRWINOWIE DOM p. TOBOLKI (rynek)
I piętro nad kinem „Oaza”.
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i męskiego oraz kuśnierskie. Równocześnie przyjmuje się obstalunki bielizny. Ostatnie nowości jesienno - zimowe już nadeszły.

DOM DOCHODOWY w BRWINOWIE do sprzedania z ogródkiem. Tuż przy stacji. Wiadomość w Redakcji „Echa Podmiejskiego”. Pruszków, ul. Ołówna 20 m. 5.

STOŁ DĘBOWY i krzesła do sprzedania. Wiadomość: Pruszków, Ołówna 20 m. 5.

Introligator przyjmuje do oprawy książki. — Ceny przystępne, Ołówna 12 5.

POTRZEBNY CHŁOPIEC do nauki, zakład krawiecki „STRÓJ” BRWINÓW

Redaktor i wydawca STEFAN SZEPE.

REDAKCJA czynna w środy i soboty od g. 19 do 21, w niedziele i święta od g. 13 do 16.

ADMINISTRACJA czynna codziennie od g. 12 do 21, w niedziele i święta od g. 13 do 16.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Ordynacka 3. Tel. 644.59.

Elektryczne Koleje Dojazdowe. Z zamieszczonej notatki w Nr. 2 czasopisma „Kurjer Ekonomiczny i Akcyjny”, dowiadujemy się, że w trzecim pełnym rocznym okresie eksploatacyjnym wyniki kształtowały się pod wpływem depresji gospodarczej nieco ujemnie. Liczba przewiezionych pasażerów wzrosła o 23% do 1460570; wpływ ogólny ze sprzedaży biletów podniósł się o 13% do zł. 1210045. Uzyskane wpływy z eksploatacji pokryły koszty eksploatacyjne i częściowo inne. Bilans zamknięto nieznacznym niedoborem. W międzyczasie w dalszym ciągu prowadzone są pertraktacje w sprawie budowy odgałęzień do Włoch, Milanówka i Grodziska. Pertraktacje nie są jeszcze zakończone i prowadzone są w dalszym ciągu pomyślnie.

W sprawie składania podań przez bezrobotnych. Do Min. Pracy i Opieki Społ. oraz innych władz centralnych, napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania zasiłku z tytułu bezrobocia, pracy, zapomóg i t. p.

Kierowanie podań bezpośrednio do władz najwyższych jest niecelowe, gdyż ostatecznie podania te zostają przesyłane urzędom, spełniającym dane czynności do właściwego załatwienia, a wobec tego, iż przechodzą one przez szereg nieraz Ministerstw oraz instancji, sprawa przewieka się i częstokroć staje się nieaktualną, obarczając jedynie władze i urzędy bezużyteczną pracą.

Nadto petenci wskutek nieświadomości co do elementarnych wymogów ustawowych w sprawie otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia, zwracają się bardzo często z prośbami, które ze względu na wyrażne obowiązujące w tej materii przepisy, uwzględnione być nie mogą; naraża to bezrobotnego, podejmując się pisanie podań, swój zysk, jedynie mając na celu.

Celem zapobieżenia temu wyjaśnia się, że w sprawach dostarczania pracy właściwe są wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, względnie ich oddziały. Bezrobotny winien natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

W sprawach zasiłku z Funduszu Bezrobocia, właściwe są Organa Zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia, względnie instytucje zastępcze tegoż Funduszu (t. j. Urzędy Gminne, Magistraty).

Z PIŚMIENICTWA.

Ks. Stanisław Podoleński T. J. — Rozwód a zdrowie narodu. Studium moralno-społeczne. Kraków 1926 r., str. 263.

Jaskrawe rozluźnienie stosunków małżeńskich po wojnie, spowodowało wiele tarć rodzinnych i nieporozumień, a kryzys moralny, który w ten sposób powstał, spowodował jedynie rozwiązanie trudności, zaistniałych w rozwodzie. To też rozpoczyna się rozlewna fala rozwodów, za cenę sprzeniewierzenia się Bogu, wiary katolickiej.

Autor powyższej książki ujmuje zagadnienie rozwodu z punktu widzenia moralno-społecznego, a pracę swoją dzieli na trzy części, a mianowicie: w części I-ej omawia rozwód w swej historii i następstwach; w części II — małżeństwo w Kościele katolickim; w części III-ej — podaje środki zaradcze.

Książka napisana jest bardzo starannie i czyta się ją z niezmiernie dużym zainteresowaniem.

Ks. kan. Ignacy Charszewski — Palec Boży. — Nakład księgarni i Drukarni Katolickiej, Sp. Akc. w Katowicach — 1930 r. — str. 34.

Ci wszyscy, którzy tak uparcie twierdzą, że nadzwyczajne zjawiska w przyrodzie, dotąd dla człowieka nieznanne i niewyjaśnione, są tylko efektami sił przyrody, które do obecnej chwili nie występowały, a jeśli pojawiły się i działanie swoje zaznaczyły, to nie są one jakimś zjawiskiem nadzwyczajnym, a może nadprzyrodzonym, a tylko i jedynie działaniem zwykłym, normalnym, dla tych to właśnie broszura ks. kan. I. Charszewskiego niech będzie odpowiedzią i wyjaśnieniem. Podane przez Sz. Autora opisy: trzęsienia ziemi w Mesynie, wybuchu wulkanu na Martynie, zatonięcie „Titanika”, powódź w Leningradzie, powodzi w Paryżu i inne, są dostatecznym wskaźnikiem, że stwierdzone działanie sił przyrody jest właśnie wynikiem zrzędzenia woli Bożej. Cze-ski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. M. z Nadarzyna. Do propozycji pana przychylamy się. Za słowa uznania i poparcie dziękujemy, da to nam zachętę do dalszej aczkolwiek nie wdzięcznej pracy.

P. dr. St. Skudro z Brwinowa. Zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy za cenny artykuł. Uwagi p. doktora napewno znajdą zastosowanie wśród miejscowego społeczeństwa i powinny odbić się szerokim echem na całym terenie podmiejskim.

P. J. J. P. z Milanówka. Propozycję przyjmujemy i w całej rozciągłości postaramy się W. Panów zadowolić. Prosimy o nadsyłanie wiadomości treściwych o życiu społecznym. Za poparcie dziękujemy.

P. J. P. z Brwinowa. Za nadesłanie informacji dziękujemy, które w miarę możliwości zamieściliśmy.

P. M. Moczydłowskiemu. Artykuł o jedwabnikach zamieścimy w następnym numerze. Dziękujemy za pamięć.

P. Skrońskiemu. Nadesłaną ofiarę 10 zł. na budowę sztandaru Tow. Cyklistów w Pruszkowie, przekazaliśmy Towarzystwu.

STANISŁAW SZOBER

(DAWNIEJ J. ROGUSKA)

PRUSZKÓW, ul. BOL. PRUSA Nr. 18

Skład towarów galanterijnych, norymberskich, materiałów piśmiennych i zabawek

Na nadchodzący sezon poleca:

**Podręczniki szkolne
oraz artykuły pomocy szkolnej.**

Ceny przystępne.

Towar najlepszy.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. Pana, iż po wieloletniej pracy, w firmie „Bańkowski” Nowy - Świat Nr. 34 otworzyłem

PRACOWNIE UBIORÓW MĘSKICH

w Pruszkowie, przy ul. Ołówniej Nr. 16,

gdzie będę wykonywał zamówienia według najnowszych modeli. Po cenach przystępnych. Mam nadzieję, że W. Pan zechce łaskawie zainteresować się najbardziej wykwinną robotą mojej pracowni i pozostaje w oczekiwaniu łaskawych zleceń.

Z głębokim poważaniem

S. Deoziński.

Przedstawiciel na Rembertów: Stanisław Massalski.